

Jan Litwin

Bydgoszcz, dn. 11 kwietnia 2005 r.

Do

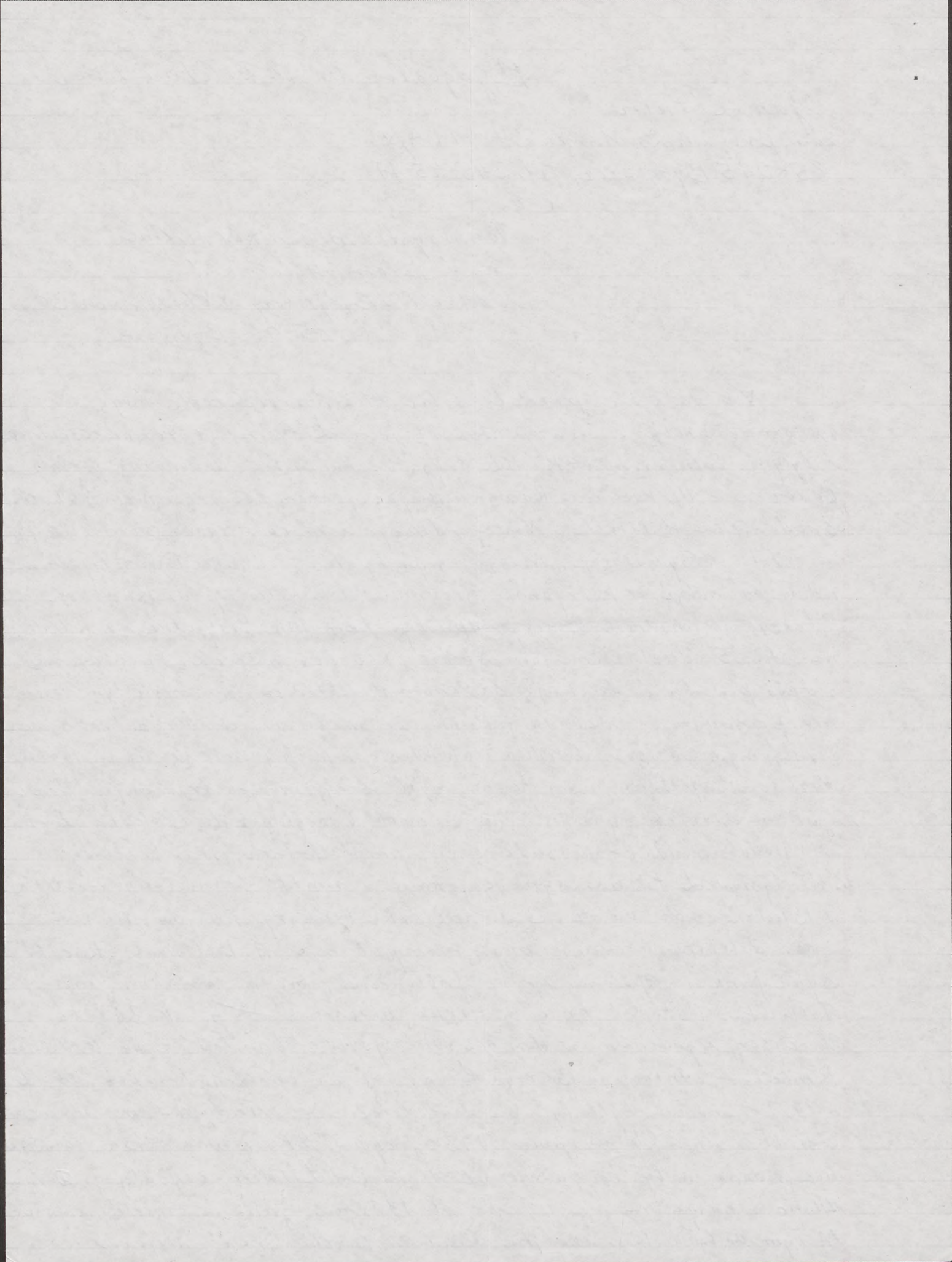
Towarzystwa Miłośników Hilna  
i Ziemi Wileńskiej

Oddział w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza-30  
85-064 Bydgoszcz

Na wstępie pozwolę sobie bliżej przedstawić moją skromną osobę i nazwę się Jan Litwin, jestem Kresowianin i byłym żołnierzem 12-bryg. Oszmiańskiej, dowodzonej przez "Cerbera" - Hieronima Romanowskiego. Jestem też członkiem 822 Okr. Środowiska Wileńsko-Nadgródzkiego i od roku czasu zamieszkuje na stałe w Bydgoszczy. Mogę się pochwalić, że przed parą tygodniami udało mi nabyć w księgarni Słownika Polskiej Walerce na Kresach Północno-Wschodniej Rzeczypospolitej tom III. Przy otwarciu książki na str. 85 odnalazłem sam siebie, ale bez zdjecia. Cieszę się z tego powodu i dziękuję Sr. Panom Redaktorom, że i mnie tym razem nie pominieli. Szkoda jednak, że wielu moich bliskich krewnych i znajomych mi osób dotąd w takich słownikach jeszcze się nie znalazło. Przede wszystkim mam tu na myśli stryjecznych braci mojej siostry:

1. Juliana Litwina syna Wincentego i matki Grasyldy z d. Bukaty ur. w (podobno) 1907 r. w Budziszach, gm. Wołkietata, pow. Postawy
2. Władysław Litwin syna Kajetana i matki Stanisławy ur. także w Budziszach oraz
3. Franciszka Bukaty, żony Juliana i też dalekiego krewnego mojej mamy, ojca.
4. Bolesława Skoczki syna Jana i Apolonii ur. w Jabłonkach, mego sąsiada, gm. Wołkietata. Ostatni trzej w wieku natomiast ok. po ok. 30 lat.

Wzajemny wymienieni w dn. 1/2 VII wyszli z Dunilowicz do Oddziału "Kmieć" - Antoniego Burzyńskiego. Z "Wileńskiego Przekazu" nr 12 z 1991 r. można tyle było się dowiedzieć, że Władysław ps. Beruta uciekł w dniu 26 sierpnia 1943 r., zginął 27 sierpnia 1943 r. Nazwiska nie podano, a był to fałszywnie Władysław Litwin, częściej go Dużym Młanę z uszka na jego wzrost, ok. 190 cm.; Juliana częściej nazywano Matym, bo był niższego wzrostu. Władom z braci Grant-Mejera.



str. 2. Litwinu Edwarda nie było, to wynika z nieporozumienia.  
Julianowi i jego kuzynowi Franciszkowi w dniu wspomnianej masakry  
udało się tym razem uciec do domu, jednak śledzeni potem  
przez <sup>tych</sup> sowieckich zostali wykryci i pojmani. Franciszek przysięgał  
życiem, a Julianowi postanowiono darować na przekupie. Zaprowadzono  
go przed forty kolejowe, gdzie miał podłożyć miny. Udało się, nastąpił  
wybuch, a Julian przetrwał do domu. Uciekł później przez zieloną  
granicę i znalazł się w Polsce. Spotykałem się z nim i przeprowadzi-  
liśmy dłuższą rozmowę. Co się tyczy Bolesława Skarżka, to jego  
sowieci wielebili do brygady „Hosteńca”, dowodzonej przez Manachina,  
później do oddziału Handy Wasiliewskiej.

Można by było o tym wiele pisać, ale te sprawy tak są  
zagniatwane, tak niezwykłe, że lepiej byłoby osobiście komuś  
kompetentnemu referować.

O sobie samym też mógłbym wiele czego dopowiedzieć.  
Są prawdy, które głosi się wzajem i wobec;  
są, które powierza się tylko przyjacielom;  
są i te, które zachowamy sobie tylko dla siebie.

Lęczę najserdeczniejsze pozdrowienie całym  
respekte i szlachetnej i cennej pracy - Towarzystwu  
Młodości w Wilnie. Serdecznie Boże!

z poważaniem:

Jan Litwin

